



Polityka zagraniczna Finlandii – stare-nowe priorytety

Veronika Jóźwiak

Wojna na Ukrainie przyniosła zwrot w długoletniej polityce Finlandii wobec Rosji i doprowadziła do przełomowej decyzji o ubieganiu się o członkostwo w NATO. Jednocześnie – także w reakcji na rosyjską agresję – państwo to kontynuuje procesy pogłębiania stosunków m.in. z USA i partnerami nordyckimi i bałtyckimi oraz wzmacniania efektywności UE jako podmiotu stosunków międzynarodowych. Zbieżności w postrzeganiu zagrożeń i prowadzeniu polityki wobec Rosji i Ukrainy, a także wspólne interesy związane z bezpieczeństwem, czynią Finlandię naturalnym i pożądanym partnerem Polski w NATO i UE.

Polityka wobec Rosji i Ukrainy. Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym br. nastąpiła radykalna zmiana podejścia Finlandii do Rosji. Wojna spowodowała załamanie jednego z filarów fińskiej polityki bezpieczeństwa – stosunków z Rosją opartych na współpracy i dialogu. Prezydent Sauli Niinistö i premier Sanna Marin deklarują, że gdy Rosja złamała prawo międzynarodowe i zburzyła europejski system bezpieczeństwa, nie ma możliwości powrotu do starego paradygmatu relacji – nawet po wojnie, której jedynym akceptowalnym dla Finlandii zakończeniem jest wycofanie się Rosji z terytorium Ukrainy. Według fińskich decydentów jest to warunek kształtowania przyszłych stosunków dwustronnych.

Zwrot miał miejsce również na poziomie kontaktów społecznych. W ostatniej dekadzie normą stały się współpraca transgraniczna oraz mały ruch graniczny w wybranych punktach liczącej ponad 1340 km granicy rosyjsko-fińskiej. Dlatego znaczącą zmianę stanowiła decyzja fińskiego rządu z 30 września o istotnym [ograniczeniu](#) możliwości wjazdu obywateli Rosji do Finlandii. Decyzję tę podjęto w ślad za ogłoszeniem przez Rosję częściowej mobilizacji i wynikającym stąd wzrostem liczby przekroczeń granicy przez rosyjskich obywateli. Fińska straż graniczna zgłosiła również potrzebę budowy ogrodzenia na ok. 130–260-kilometrowym odcinku, by przeciwdziałać potencjalnym sterowanym przepływom migracyjnym, które Rosja na tej granicy stosowała w 2015 r.

Wzniesienie tej bariery już uzyskało poparcie parlamentu, a jej pierwszy odcinek ma powstać do lata 2023 r.

Stosunek do Rosji zawiera też elementy ciągłości. Finlandia od kilku dekad postrzega to państwo jako zagrożenie i przygotowuje się do obrony swojego terytorium. Zachowała powszechny obowiązek wojskowy i sukcesywnie zwiększała [zdolności](#) do samoobrony. System obronny opiera także na koncepcji obrony totalnej – doktryna ta obejmuje m.in. wzmacnianie odporności społeczeństwa oraz bezpieczeństwo ekonomiczne i infrastruktury krytycznej. W jej ramach rząd chce m.in. zaostrzyć kontrolę nad zakupem nieruchomości przez obywateli państw spoza UE.

Od 2014 r. Finlandia jest orędowniczką nakładania i utrzymywania unijnych sankcji na Rosję. Obecnie jest zwolenniczką dalszych restrykcji i całkowitego odcięcia się UE od rosyjskiego gazu i ropy przy jednoczesnym znacznym inwestowaniu w zieloną transformację. Udział gazu ziemnego w miksie energetycznym Finlandii wynosi 6%, ropy – 21%. Od maja br. Rosja nie dostarcza jej gazu, natomiast ilość kupowanej rosyjskiej ropy – pokrywającą dotychczas większość zapotrzebowania – Finlandia samodzielnie zmniejszyła o ok. 70% już w marcu br., zastępując ją w większości importem z Norwegii.

Mimo nagłych zmian, których nowe środowisko bezpieczeństwa wymagało od rządu, jego polityka pokrywa się z nastawieniem społeczeństwa. Według badań opinii

publicznej z października br. ok. 90% obywateli uważa, że Finlandia nie może znormalizować stosunków z Rosją za prezydentury Władimira Putina. Większość jest również zdania, że jedynym sposobem na zakończenie wojny jest wycofanie się Rosji z terytorium Ukrainy, którą należy intensywniej wspomagać ciężkim uzbrojeniem.

Finlandia od początku rosyjskiej inwazji [udziela](#) Ukrainie wsparcia politycznego, finansowego i materialnego. Deklaruje ponadto dalszą pomoc odpowiednią do potrzeb. W październiku władze wystąpiły dziewiąty pakiet pomocy wojskowej i przygotowują kolejny. Szczegóły dotyczące dostarczanie uzbrojenia nie są podawane do wiadomości publicznej. Media szacują jednak, że jego wartość pod koniec września wynosiła ponad 90 mln euro (ok. 0,8% budżetu obronnego Finlandii – najmniej w porównaniu z pozostałymi państwami nordyckimi). Ukraińskie siły zbrojne używają m.in. transporterów opancerzonych i dział przeciwlotniczych fińskiej produkcji. Fiński personel wojskowy brał też udział w szkoleniu ukraińskich żołnierzy w Wielkiej Brytanii.

Dalsze zacieśnianie partnerstw. [Członkostwo](#) w NATO – już ratyfikowane przez wszystkie państwa Sojuszu z wyjątkiem Węgier i Turcji – jeszcze bardziej zbliży Finlandię do jej dużych partnerów, którzy w związku z rosyjską agresją na Ukrainę są w większym stopniu zainteresowani bezpieczeństwem nad Bałtykiem. Pogłębieniu stosunków z USA ma służyć również umowa o współpracy obronnej (DCA), choć jej negocjacje jeszcze się nie rozpoczęły. Finlandia przewiduje także zacieśnienie tego rodzaju współpracy z Wielką Brytanią, z którą podpisała w maju br. porozumienie w dziedzinie obronności, oraz z Kanadą – szczególnie w Arktyce.

Finlandia, tradycyjnie zainteresowana rozwijaniem kompetencji obronnych UE, w dalszym ciągu uznaje członkostwo we Wspólnocie za drugi filar swojego bezpieczeństwa. Jest w jeszcze większym stopniu zainteresowana zarówno uzupełniającą się współpracą UE–NATO, jak i zwiększeniem efektywności działań zewnętrznych UE. Dlatego jest zwolenniczką wprowadzenia głosowania większością kwalifikowaną w części tych spraw (m.in. przyjmowania sankcji). Ten cel wynika z pryncypialnego podejścia Finlandii do wartości jako podstawy wspólnych interesów oraz z przekonania, że za wszelką cenę należy zmniejszać uzależnienie (m.in. energetyczne i technologiczne) UE od państw autorytarnych, w tym także Chin, ponieważ zwiększy to jej bezpieczeństwo.

Akcesja Finlandii (i Szwecji) do NATO spowoduje [jeszcze większą spójność](#) państw nordyckich, dotychczas podzielonych z powodu braku przynależności tych dwóch krajów do Sojuszu. Choć fińskie władze podkreślają, że nie chcą tworzyć odrębnego nordyckiego bloku w ramach NATO, przynajmniej, że w związku z dużym stopniem współzależności

tych państw, przyjęcie wspólnych zobowiązań i funkcjonowanie w tych samych strukturach znacznie zwiększy ich możliwości współdziałania na rzecz całego Sojuszu. Świadczy o tym ostatnia intensyfikacja odbywających się regularnie od lat ćwiczeń wojskowych z partnerami z NATO i Szwecją. W obliczu spowodowanych przez Rosję problemów sektora energetycznego oraz doświadczeń z okresu pandemii państwa nordyckie chcą podjąć wspólne starania, by wzmocnić bezpieczeństwo dostaw oraz przyspieszyć zieloną transformację w regionie.

Finlandia i Szwecja – niezależnie od tego, że władzę przejął tam w październiku br. centroprawicowy rząd Ulfa Kristerssona – pozostają dla siebie najbliższymi partnerami, co potwierdzili premierzy i ministrowie obrony obu państw. Są zdeterminowane, by przystąpić do NATO w tym samym czasie, nawet jeśli Turcja odmówi ratyfikacji aplikacji jednego z nich. Jeszcze bliższą współpracę zapowiadają – poza obronnością – w zakresie bezpieczeństwa dostaw i zwalczania zagrożeń hybrydowych. W wielu obszarach, m.in. cyfryzacji i zielonej transformacji, Finlandia przewiduje głębszą współpracę także z Estonią. Są to trwałe partnerstwa, na które nie wpłynie wynik wyborów parlamentarnych zaplanowanych na kwiecień 2023 r.

Wnioski dla Polski. Członkostwo Finlandii w NATO otwiera przed Polską nowe możliwości bliższej współpracy w polityce obronnej i bezpieczeństwa. Pogłębione zaangażowanie Polski w nordycką (i nordycko-bałtycką) współpracę byłoby nie tylko naturalne ze względu na potrzebę wzmocnienia bezpieczeństwa w regionie Bałtyku. Oznaczałoby również zwiększenie kooperacji w gronie państw, z którymi łączy ją wspólne postrzeganie zagrożeń, rosyjskiej agresji, a także konsekwentne wspieranie Ukrainy.

Finlandia dostrzega i docenia ogromny wkład Polski w pomoc Ukrainie i budowanie unijnego konsensusu wokół działań wspólnotowych na jej rzecz, czemu dała wyraz premier Marin. Uznaje również, że przewidywania Polski i państw bałtyckich związane z polityką Rosji były w ostatnich dekadach bardziej trafione niż wybory Finlandii w tym zakresie. Jest to zatem dobry moment na obrócenie przez Polskę tej roli w kapitał polityczny, m.in. na nordyckim odcinku polityki zagranicznej.

Stworzenie przeciwwagi dla tandemu francusko-niemieckiego w polityce europejskiej, szczególnie w dziedzinie działań zewnętrznych, o które od lat stara się polski rząd, mogłoby stać się rzeczywistością dzięki budowaniu koalicji z partnerami nordyckimi, bałtyckimi i częścią państw Europy Środkowej (bez Węgier, których polityka m.in. wobec Rosji, Ukrainy i Chin uniemożliwia współpracę). Przeszkodą dla tworzenia tak szerokich partnerstw pozostaje natomiast utrzymujący się spór z instytucjami UE.